

KURJER WIECZORNY

Nr. 90.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelly
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, zwykłe
(po tekście) mk. 40.—
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Czwartek, 20 kwietnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Dziś Dziś

„Król boksu“

dramat cyrkowy w 6-ciu aktach.

O stabilizację walut europejskich.

Mają one mieć podstawę złota—
takie jest opinia Komisji finans.

GENUA, 20 kwietnia (Pat.) —
Podkomitet komisji finansowej
przedłożył wczoraj raport gospo-
darczego komitetu ekspertów w
sprawie waluty. Raport komitetu
ekspertów brzmi jak następuje:

Art. 1-szy. Głównym warun-
kiem gospodarczej odbudowy Eu-
ropy jest, aby każdy kraj osiągnął
stabilizację swej waluty.

Art. 2-gi. Banki, a w szcze-
gółności banki emisyjne kierować
się muszą wytycznymi rozumnej
polityki finansowej i muszą być
wolne od wszelkich presji politycz-
nych. W krajach, w których do-
tychczas nie ma centralnych ban-
ków emisyjnych mają być one u-
tworzone.

Art. 3-ci. Zarządzenia zmierz-
ające do reformy waluty mogą o-
siągnąć pomyślny skutek, jeżeli
dojdzie w praktyce do stałego
współdziałania pomiędzy bankami
emisyjnymi. Współdziałanie to
powinno się rozciągnąć nie tylko
na Europę i doprowadzić do u-
jednostajnienia działalności ban-
ków bez ograniczenia jednakże
swobody każdego z nich. Dla
zbadania zarządzeń, zmierzających
do osiągnięcia powyższego celu,
należy zwołać zebranie przedsta-
wicieli banków centralnych.

Art. 4-ty. Pożądane jest, aby
waluty wszystkich krajów euro-
pejskich były oparte na wspólnej
podstawie.

Art. 5-ty. Złoto jest jedyną
wspólną podstawą, którą mogły-
by przyjąć wszystkie kraje euro-
pejskie.

Art. 6-ty. Byłoby pożądane, aby
rządy państw europejskich wy-
powiedziały się w jakim terminie
mogą ustalić podstawę złotą swej
waluty oraz kiedy mogłyby się po-
rozumieć w tej kwestji.

Art. 7-my. Najważniejsza re-
forma polega na finansowaniu
corocznych budżetów państw bez za-
ciągnięcia kredytów, nie mających
pokrycia. Zmniejszenie wydatków
państwowych jest jedynym środ-
kiem prowadzącym do celu, należy
jednak stwierdzić, że w krajach
o tak wielkim deficycie, iż osią-
gnięcie równowagi budżetowej bez
zaciągnięcia pożyczki zagranicznej
jest niemożliwe, stabilizacja wa-
luty nie da się osiągnąć.

Art. 8-my. Najbliższe zarząd-
zenie powinno polegać na ustaleniu
wartości złotej jednostki pienię-
żnej. Zarządzenie to może być
w każdym kraju wprowadzone
w życie dopiero wtedy, gdy po-
zwola na to warunki ekonomiczne.

Art. 9-ty. Kraje mogą być
same w możności ustalenia pod-
stawy złotej, jednakże rzeczywiste
utrzymanie się przy jednostce pie-
niężnej byłoby poparte nie tylko
w drodze proponowanej pomocy
banków centralnych lecz także
przez międzynarodową konwencję,
któraby miała być zawartą w sto-
sownej chwili. Celem tego poro-
zumienia musi być scentralizowa-
nie i skoordynowanie popytu na
złoto. Powinny być wydane pewne
zarządzenia w celu ekonomicznej
regulacji obrotu pieniędzy przy
pomocy wprowadzenia rezerw
w formie funduszy zewnętrznych.

Konferencja w Genui.

Niemcy bronią traktatu z sowietami.

GENUA, 19 kwietnia, godz. 21.10 (Tel. własny „Kurj. Wiecz.“). Zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego, które pozornie groziło konferencji katastrofą, można o tyle uważać za załatwione, że na-
 pewno nie doprowadzi ono do rozbitcia obrad, ani też do wycofania się któregośkol-
 wiekbaż z państw. Na marginesie tego układu stają się wiadome rozmaite bardzo ciekawe szcze-
 góły. Przedewszystkiem strona niemiecka twierdzi dość kategorycznie, że poseł angielski w Ber-
 linie, lord Abernethy, wiedział już przed dwoma tygodniami o treści podpisanego
 obecnie układu.

Wogóle, po przeminięciu pierwszego wrzasku dyplomatycznego, otrzymuje się wrażenie, że sam
 fakt istnienia tego traktatu nie zaskoczył ani Anglii, ani Włoch, a oburzenie wywołało jedynie
 raptowne podpiśnięcie go bez porozumienia się z aeropagiem. Poza Niemcy wogóle
 nie widzą w traktacie nic grzesznego i twierdzą, że jest on jedynie odpowiedzią na układ,
 zawarty między Polską i krajami bałtyckimi z jednej, a Rosją z drugiej strony,
 a poza to ma na celu zagwarantowanie Niemcom praw przy odbudowie (czytaj eksploatacji) Rosji, któ-
 rych to praw usiłowano ich w Genui pozbawić, konferując z delegacją sowiecką poza ich plecami.

Zdaje się jednak, że będzie zwołane posiedzenie plenarne konferencji, które o lo-
 sach tego traktatu ostatecznie zadecyduje. W każdym razie faktem jest, że Niemcy żądają ple-
 num dla przedyskutowania punktów traktatu z Rapallo, zaś mocarstwa główne chcą, by plenum odrzuciło
 ten traktat w całości bez dyskusji.

Fakt podpisania traktatu i stwarzania factes accomplis bez udziału mocarstw głównych właśnie
 jest główną przyczyną oburzenia i Lloyd George prawdopodobnie zwróci się do niemieckiej
 delegacji z bardzo radykalnym ultimatum, co jednak nie oznacza, że Niemcy nie będą mogli
 znaleźć w tem ultimatum jakieś furtki, która umożliwi dalsze istnienie konferencji.

Stanowczość Lloyd George'a.

Niemcy muszą się poddać, albo opuścić Genuę.

GENUA, 20 kwietnia (A. W.) Podczas wizyty Rathenau'a i Wirth'a u Lloyd George'a
 premier angielski poprosił o konkretną odpowiedź na zapytanie

kogo właściwie delegacja niemiecka informowała o układach w Rapallo.

Rathenau w odpowiedzi wymienił nazwisko jednego z rzeczoznawców angielskich, któ-
 ry był poinformowany o przygotowaniach do zawarcia układu. Następnie, w dalszym ciągu
 rozmowy Lloyd George oświadczył przedstawicielom niemieckim,

że nie mają innej drogi do wyboru, jak tylko albo poddać się wyma-
 ganiom sprzymierzonym, wymienionym w ostatniej nocy, albo zupeł-
 nie usunąć się z Genui.

W oczekiwaniu noty niemieckiej.

GENUA, 20 kwietnia (A. W.) Według wiadomości z kół konferencji, odpowiedź delegacji nie-
 mieckiej na notę państw koalicji będzie zrehabilitowana w formie stanowczej, ale umiarkowanej, bez palenia
 za sobą mostów. Dyplomacja niemiecka zwraca uwagę na rozmaite interpretowanie końcowego ustępu
 noty koalicyjnej. Ustęp ten nie mówi wyraźnie, czy na wypadek odsunięcia Niemiec od pertraktacji
 dalszych z Rosją, będzie im także wzbroniony udział w obradach komisji głównej.

Rozwój wypadków zależy w dużej mierze od stanowiska państw neutralnych, które są niezado-
 wolone z obecnego stanu rzeczy.

Bolszewicy są obojętni.

BERLIN, 20 kwietnia (A. W.) „Vorwärts“ donosi z Genui, że bolszewicy w stosunku do całego
 intermezzo obecnego zajęli stanowisko obojętne tertii gaudientis.

Oslabienie naprężenia.

BERLIN, 20 kwietnia (A. W.) Według ostatnich wiadomości nastąpiło znaczne osłabienie na-
 prężenia ostatnich dni. Kanclerz Wirth i minister Rathenau odbyli konferencję z najwybitniejszymi oso-
 bistościami zjazdu genueńskiego, poczem udzielili korespondentom niemieckim optymistyczne zapewnienia
 o możliwości likwidacji przeciwności.

Odpowiedź rosyjska.

GENUA, 20 kwietnia. (Pat.) Dziś po południu wręczy delegacja rosyjska komisji politycznej od-
 powiedź swoją na memorjał londyńskich rzeczoznawców. Odpowiedź będzie ułożona kontr-memorjałem.

Zarządzenia te mogą przybrać
 formę międzynarodowej centrali
 kompensacyjnej.

Art. 10-ty. Udział w wymie-
 nionej konwencji walutowej byłby
 powszechny w Europie. Lecz im
 liczniejszy byłby ten udział tem
 pewniejszy byłby sukces. W każ-
 dym razie projekt ten i stabilizacja
 jednostki walutowej weszłyby
 w życie przy porozumieniu się
 w sprawie wytycznych między
 Europą a Stanami Zjednoczonymi,
 o ileby państwa, biorące udział
 w tej konwencji i Stany Zjedno-
 czone przyjęły tę samą podstawę
 złota.

Art. 11-ty. Byłoby pożądane,
 aby porozumienie doprowadziło
 do stworzenia podstaw między-
 narodowej konwencji, przewidzianej
 w art. 9-tym oraz, aby je przedlo-

żono zebraniu banków, o którym
 mowa w art. 3-cim.

1) Rządy państw uczestniczą-
 cych oświadczają, że ich celem
 jest stworzenie nowej podstawy
 i godzą się przeprowadzić jaknaj-
 szybciej następujący program:
 a) celem utrzymania faktycznej
 kontroli nad własną walutą ma
 każde państwo obliczać swoje
 roczne wydatki nie biorąc pod
 uwagę kredytów bankowych,
 b) następnym krokiem ma być
 ustalenie wartości złotej jednostki
 walutowej skoro położenie gospo-
 darcze na to pozwoli. Nie jest ko-
 nieczne, aby to ustalenie nastą-
 piło na podstawie dawnego pary-
 tetu złota, c) w ten sposób usta-
 lona wartość złota ma faktycznie
 istnieć w wolnym obrocie, d) utrzy-
 manie waluty na poziomie warto-

ści w złocie ma być zagwaranto-
 wane złożeniem stosownych re-
 zerv i odpowiednich aktywów.

2) Gdy warunki na to pozwolą,
 będą mogły państwa uczestniczące
 zezwolić na wolny obrót złotem.

3) Każde państwo uczestniczące
 będzie mogło prócz ewentualnej
 rezerwy złota w swoim własnym
 państwie utrzymywać także i w in-
 nych uczestniczących państwach
 odpowiednie aktywy, w formie
 efektów i t. p.

4) Każde uczestniczące pań-
 stwo będzie mogło skupować wa-
 luty innych uczestniczących państw
 i sprzedawać je w obrocie wek-
 słowym w przepisanych ramach.

5) Konwencja ma być ugrunto-
 wana na podstawie „Gold Exchan-
 ge Standard“, a warunkiem dal-
 szym trwania konwencji ma być

Kino „ODEON“

Dziś Dziś

San-Ho-Wei

Dramat egzotyczny w 6-ciu aktach.

pozostanie przy przepisanej wa-
 rtości narodowej jednostki waluto-
 wej.

6) Każdy kraj będzie odpowia-
 dał za utrzymanie międzynarodow-
 wej wartości własnej waluty na
 stopie al pari, przyczem wolno mu
 korzystać ze środków potrzebnych
 do tego czy to za pomocą zacią-
 gania kredytów przez banki cen-
 tralne, czy też w jakiegokolwiek in-
 nej formie.

7) Kredyt ma być uregulowany
 nie tylko ze względu na to, ażeby
 utrzymywać parytet walutowy, lecz
 także, ażeby uniknąć fluktuacji.

Pogłoski o dymisji Rathenau'a.

GENUA, 20-go kwietnia (A. W.).
 Według krążących tutaj pogłosek
 dymisja Rathenau'a jest nie-
 unikniona.

Uznanie p. Barthou dla min. Skir-
 monta.

GENUA, 20 kwietnia (A. W.)
 Min. Barthou wobec przedstawi-
 cieli prasy francuskiej wyraził się
 z wielkim uznaniem o postawie
 Polski i małej ententy. Barthou
 podkreślił ogromne wrażenie, któ-
 re wywarła mowa min. Skirmunta
 na posiedzeniu w willi „Raggio“.

Misia Morgana.

BERLIN, 19 kwietnia (Pat.)
 Donoszą z Genui, że rząd
 amerykański wydelegował
 Morgana do Genui. Morgan
 ma wejść w stosunki z de-
 legatami innych rządów w
 sprawie pożyczki międzyna-
 rodowej. Morgan ma się po-
 dobno już znajdować w dro-
 dze.

Po objęciu władzy nad Wileńszczyzną
 PSL żąda autonomji.

WARSZAWA, 20 kwietnia (tel.
 od nasz. koresp.). Zjazd PSL ziemi
 wileńskiej złożył Naczelnikowi pań-
 stwa w Wilnie memorjał z żąda-
 niem autonomji.

Nominacja p. Romana.

WARSZAWA, 20 kwietnia (tel.
 od nasz. koresp.). Nominacja p. Ro-
 mana na delegata dla Wileńszczyzny
 podpisana została dzisiaj. Po otrzy-
 maniu aktu nominacji p. Roman wy-
jechał na kilka dni do Pińska, po-
 czem powróci do Wilna dla objęcia
 władzy.

Premier Ponikowski w Wilnie.

WARSZAWA, 20 kwietnia, (tel.
 od nasz. kor.). Dzisiaj zrana p. Po-
 nikowski przyjął delegata stronnictw
 i organizacji społecznych i narodo-
 wych, a wieczorem pan Ponikowski,
 wraz z wszystkimi ministrami, z wy-
 jatkami p. Raczkowskiego, który już
 powrócił do Warszawy, wyjedzie z
 Wilna.

Aresztowanie d-ra Bolesława
 Drobnera.

KRAKÓW, 20 kwietnia —Dr.
 Bolesław Drobner, na którego na-
łożono areszt obligatoryjny przed
 rozprawą w sprawie generalnego
 strejku powrócił do Krakowa i
 zgłosił się wczoraj u rady sądu
 okr. karnego Turawicza.

Sędzia natychmiast polecił od-
 prowadzić dr. Drobnera do wię-
 zienia.

Rozprawa przeciw dr. Drobne-
 rowi i towarzyszą rozpocznie się
 dnia 4 maja i potrwa 10 dni.

Porozumienie niemiecko-bolszewickie.

Poza plecami reprezentowanych w Genui rządów Niemcy i Rosja sowiecka zawarły układ, który zdaniem koalicjantów narusza traktat wersalski, a prócz tego jest demonstracją polityczną, wymierzoną przeciw klauzulom konferencji genueńskiej, przeciw warunkom, postawionym Rosji sowieckiej i przeciw porządkowi rzeczy, opartemu na traktacie wersalskim.

Niemcy i sowieci nawzajem likwidują swe pretensje finansowe. Zdaniem koalicji nie mają do tego prawa, gdyż odnośne odszkodowania mogą posłużyć do spłacenia zobowiązań na rzecz zwyciężczych państw. Prócz prawnej jest jeszcze strona polityczna. W chwili, gdy Europa stara się nakłonić sowieci do przyjęcia swych warunków, Niemcy zawierają z nimi odrębny układ, zachęcając je tem samem do oporu i niewątpliwie rachując na jej pomoc w sporach z koalicją. Z tego stanowiska układ niemiecko-sowiecki, podpisany podczas samej konferencji przez jej urzędowych delegatów, jest poniekąd wyzwaniem, rzuceniem mocarstwom koalicyjnym.

Jest ono nierównie ryzykowniejsze dla Niemiec niż dla Rosji. Pierwsze są narażone na bezpośrednie ciosy i represje koalicji, którym narazie niczego przeciwstawić nie mogą, gdy tymczasem Rosji grozi tylko zerwanie stosunków z państwami zachodnimi i powrót do status quo.

Jest to zapewne perspek-

tywa wcale niewesoła dla sowieców, lecz nie może iść w porównanie z niebezpieczeństwem, zagrażającym Niemcom.

Jakie będą bezpośrednie skutki tego kroku? Oczywiście koalicja czuje się obrażoną i wyłącza oba państwa poza obręb równoprawnych uczestników konferencji. Tej ostatniej grozi rozbięcie albo faktyczne zawieszenie, chyba Niemcy i Rosja zgodzą się na anulowanie układu, co nie wydaje się prawdopodobnem.

Dla Polski porozumienie obecne jest objawem bardzo groźnym, gdyż oznacza zapoczątkowanie sojuszu niemiecko-bolszewickiego, z natury rzeczy zwróconego przeciw naszemu państwu. Czy ta próba doprowadzi istotnie do sojuszu politycznego, to będzie zależało od wielu danych, przedewszystkiem zaś od postawy państw koalicyjnych, w najbliższej przyszłości.

Co do konferencji, to według wszelkiego prawdopodobieństwa, już dzisiaj oglądamy jej fiasko. Czy wynikało ono już z pierwotnej inicjatywy, czy z późniejszego wykonania?

W każdym razie jest widoczne, że porozumienie pomiędzy Berlinem a Moskwą nie potrzebowało bynajmniej konferencji w Genui i mogło bez niej dojść do skutku. Właśnie konferencja mogłaby mu przeszkodzić, gdyby otworzyła odbudowie Europy szerokie perspektywy.

Vigili.

Z Rosji.

Wyprowadź kosztowności cerkiewnych.

Na statku „Poliksem” wnieśli w Genui 15 pud. srebrnych naczyń, obrazów cerkiewnych, kielichów, kadzielnic i t. p., które wystawione są w magazynie francuskim obok innych towarów, sprowadzonych przez wnieśli. Przed wystawą magazynu zbierają się tłumnie uchodźcy rosyjscy i przyglądają się z oburzeniem temu świętokradztwu. Duchowieństwo rosyjskie zwróciło się do władz tureckich i sprzymierzonych z protestem przeciw wyprowadzaniu mienia cerkiewnego. Na żądanie policji właściciel sklepu usunął z wystawy część naczyń cerkiewnych, niektóre jednak pozostały tam jeszcze w dalszym ciągu i wzbudzają oburzenie na nową bezczelność bolszewików nie tylko wśród rosyjan, lecz i cudzoziemców.

Raport Frunzego.

Głównodowodzący armią sowiecką na Ukrainie, Frunze złożył prezesowi rady komisarzy ludowych, Ciurupie raport, w którym, jak komunikuje iskrowka sowiecka, zaznacza, że pod względem militarnym sytuacja na Ukrainie przedstawia się jaknajlepiej. Główna waga dowództwa czerwonego zwrócona jest na strefę pograniczną. Frunze sam objeżdżał miejscowości pograniczne i rzeczy, że granice strzeżone są bardzo czujnie, wojsko jest w zupełnym porządku i nie należy się obawiać żadnej niespodzianki ze strony białej gwardji. Co się zaś tyczy zaopatrzenia armji czerwonej, to odczuwają się tu znaczne braki. Czerwonoarmiejcy nie otrzymują wszystkiego, co im się należy.

Bandytów nie ma już na Ukrainie; do 15 tys. poddało się władzom sowieckim i po uzyskaniu amnestji zajęli się pracą na roli i nie są już niebezpieczni.

Oplaty kolejowe w Anglii.

Konferencja naczelnych kierowników kolei żelaznych angielskich oświadczyła, że w danej chwili nie jest możliwym zadośćuczynić żądaniu kupców w kwestji dalszej niżki opłat za przewóz towarów. Niewątpliwie na politykę kolejową wywiera wpływ obecny załóg w przemyśle. Nie powinno tedy stanowić niespodzianki, że kierownicy kolei postanowili odłożyć wyjawienie swych zamiarów w kwestji niżki opłat aż do czasu, gdy się zakończy bezrobocie w przemyśle metalowym, budowlanym i im pokrewnych. Do chwili zebrania się konferencji spodziewano się, że sytuacja przemysłowa wyjaśni się tak, aby umożliwić kierownikom kolei oparcie kalkulacji dochodów przy znizowanych opłatach na podstawie normalnych warunków przemysłowych.

Decyzja miała być powzięta na zasadzie sprawozdania komitetu przemysłowców, które zawierało wszystkie dane o sytuacji. Faktem jest, że jedynie przedłużanie się przesilenia metalowego i budowlanego przeszkodziło ogłoszeniu spisu towarów, któreby zaczęły korzystać z obniżonych opłat kolejowych.

Jest jasne, że zawieszenie pracy w tych wielkich działach przemysłu musi powodować zmniejszenie ruchu kolejowego. Nie jest to chwila dogodna dla towarzyszy kolejowych do ryzykowania dalszego zmniejszenia dochodów.

Zamierzone próby niżki opłat odnoszą się do niektórych tylko artykułów, między innymi do surowców dla przemysłu i pewnych fabrykatów. Oczywiście eksperyment taki mógłby być usprawiedliwiony tylko przy normalnej sytuacji przemysłowej, kiedy wyniki niżki mogłyby dać wskazówki do dalszej rewizji opłat towarowych. Cel ten obecnie nie dałby się osiągnąć, natomiast, gdy się wyjaśni sytuacja w przemyśle, prawdopodobnie zostaną oficjalnie opublikowane zamiary towarzyszy kole-

Polska i Rosja.

Co pisze o tem „Prager Presse”.

„Prager Presse” po zamieszczeniu szeregu artykułów o stosunku Rosji do państw europejskich podaje jeszcze jeden p. t. „Polska i Rosja”. Jak twierdzi warszawski korespondent dziennika, między Polską a Rosją było tyle nieporozumień i tyle not wymieniono z wzajemnymi wymówkami w sprawie niewypelnienia warunków traktatu, że nikt już nie zwraca na to uwagi. Mimo to, protest sowieców przeciw konferencji bałtyckiej był taką niespodzianką, że rząd polski odparował natychmiast najenergiczniej wszelkie przypisywane mu dążenia zaborcze zastrzegając jednocześnie, że stoi ściśle na gruncie wypelnienia warunków traktatu.

Rząd polski potwierdził to oświadczenie i w Rydze, wskutek czego przeważa opinia, że Polska i Rosja spotkają się w Genui nie jako przeciwnicy, lecz jako dobrzy sąsiedzi. Podług opinii jednego z wybitniejszych dyplomatów polskich stosunki polsko-rosyjskie ułożyły się w następujący sposób: polskie ministerjum spraw zagranicznych uprawia zdecydowanie pokojową politykę w stosunku do sowieców. Mimo różnic warunków społeczno-ekonomicznych, nieporozumień, powodowanych długoletnią wojną, konfliktów dyplomatycznych — Polska chce żyć w dobrych stosunkach z Rosją sowiecką i zamiarom tym nie mogły przeszkodzić konferencje ani w Warszawie, ani też w Rydze. Punktem styczonym wspólnych interesów Polski i Rosji jest ich długa granica, co bardzo ułatwia wzajemne stosunki handlowe. Handel na granicy polsko-ukraińskiej również już został rozpoczęty i kupcy obu państw dawno już ocenili prerogatywy, wypływające z bezpośredniego sąsiedztwa.

Polska zdaje sobie dokładnie sprawę z wewnętrznych kłopotów Rosji sowieckiej i liczy się z niemi bardzo, czego dowodem jest fakt, że rząd polski nie nalega zbyt energicznie na wypelnienie przez rząd sowieców, niektórych punktów traktatu pokojowego, których sowieci nie są w stanie wypelnic obecnie. I jeżeli kiedykolwiek Polska zechce się domagać wypelnienia tych punktów energiczniej, to tylko wtedy, kiedy dojdzie do przekonania, że cała ta sprawa zależy wyłącznie od dobrej woli bolszewików, jak to miało miejsce z reawakacją mienia polskiego i t. p.

W Polsce przeważa naogół opinia, że mimo wojenniczego nastroju pewnego odłamu komunistów, większość bolszewików dba o zachowanie pokoju z sąsiadką, ponieważ wiedzą oni dobrze, że wojna w warunkach obecnych byłaby eksperymentem bardzo niebezpiecznym.

O tem wie Warszawa bardzo dobrze, a i Moskwa zdaje sobie z tego sprawę.

Falszywe funty szterlingi w Krakowie.

W ostatnich dniach aresztowała policja 42-letniego Moryca Klingbella, agenta handlowego z Łodzi, który za pośrednictwem osób trzecich wymieniał po bankach krakowskich fałszywe funty szterlingi. Pośrednikiem Klingbella był niejaki A. Z., który przyszedł do jednego z kantorów wymiany w Sukiennicach, chcąc wymienić fałszywe banknoty. Zapytany skąd wziął owe banknoty, podał, że otrzymał je od mężczyzny stojącego koło kościoła Panny Marii. Mężczyzną tym był Klingbell, którego aresztowano. Tłomaczył się on, że owe funty kupił od nieznanego mu osób w pociągu.

Dotychczas skonfiskowano w Krakowie 450 sztuk fałszywych funtów szterlingów. Istnieje przypuszczenie, że w obiegu znajduje się jednak jeszcze wielka liczba fałszyfków, które poznać można po brzegach lekko nadzarpanych, ale gładkich i niewyraźnych znakach wodnych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi nadkom. Gieniec.

W ojczyźnie Rabindranath'ea Tagore

Rewolucja duchowa. — Dymisja lorda Montagu. — Żądania centralnej rady muzułmańskiej. — Aresztowanie Gandhiego. — Wzburzenie nad Gangesem.

(Korespond. własna „Kurjera Wieczorn.”).

Kalkutta, w marcu.

Co chwila, to tu, to tam wybuch wśród łasków bananowych i borów baobabowych płomien niegasnący, litający czerwonym jeźdźcem podstawy władztwa angielskiego w Indji.

Lecz o wiele niebezpieczniejszą dla Anglii niż te dorywcze eksplozje jest przygotowująca się głucha i podziemna duchowa i kulturalna rewolucja wśród wielomiljonowego ludu indusów.

Indje, nie tylko są od dwóch wieków głównym źródłem dobrobytu Anglii, lecz i główną podstawą imperjum brytyjskiego. Jest to największa, najbogatsza i najliczniej zaludniona kolonia, jaką kiedykolwiek posiadało państwo europejskie, zapewnia Anglii hegemonję w Azji, jest olbrzymim filarem brytyjskiego panowania nad morzami.

Wstrząśnienia w Indiach odzucha nie tylko londyńskie „City”, ale całe państwo i to niezmierne dotkliwie. Gdy w latach 1857—9 powstanie „sepyów” targalo więzy, łączące Indje z metropolją, kwestja przywrócenia ładu stała się dla Anglii problemem „To be or not to be”.

Zduszone jest z niesłychanym jak na owe czasy, gdy o inkwizycji już zapomniano, a czczycielom jeszcze nie znano okrucieństw.

Lecz jak zdusić przewrót, który się z niezwykłą mocą i tak nagle dokonał w umysłach szerokich mas?

Wypadki dni ostatnich przedstawiają się, jak następuje: Lord Montagu, podsekretarz stanu dla Indji podał się do dymisji, gdy opublikowano postanowienie centralnej rady muzułmańskiej w Indjach, mające charakter ultimatum, wystosowanego Anglii.

Domaga się owa rada ni mniej ni więcej tylko zupełnego przeobrażenia dotychczasowej polityki wschodniej Anglii, żąda kategorycznie przywrócenia sułtanatu europejskiego i czyni Anglię odpowiedzialną za wszelkie skutki, mogące wyniknąć, gdyby żądań tych nie spełniono. Pod względem śmiałości i jasności deklaracji ta nie pozostawia nic do życzenia.

Mahometanie są istotnie najsilniejszym i najniepokojniejszym elementem w Indjach. Uważają się za następców wielkiego władcy Akbara Szacha, Jehana Aurangzela i należą do wspólnoty religijnej i kulturalnej, rozciągającej się na nieprzejrzanym obszarach Azji i Afryki.

Anglicy traktowali ich dotychczas stale z oględnością, a nawet pewną przychylnością. To też treść i ton ostatniego „ultimatum” wywarły w Anglii podobno wrażenie jaknajfatalniejsze... I nic dziwnego...

Będą musieli teraz dyplomaci angielscy wyteżyć całą swą umiejętność i spryt, aby szeregiem dobrych obmyślanych i zręcznych kroków taktycznych nie tylko wygrać sprawę, ale i nie ponieść żadnych strat na „prestige”.

Należy nadmienić, że niedawno aresztowany przywódca nacjonalistów induskich p. Gandhi nie ma z przytoczoną deklaracją panislamizmu induskiego — absolutnie nic wspólnego.

Jest on działającym z ukrycia, a więc niebezpieczniejszym wrogiem panowania angielskiego w Indjach. Choć dotychczas obcy był wszelkiej propagandy czynu, jest on bezspornie prawdziwym wodzem i duszą nacjonalizmu induskiego. Należy do zwolenników Tagore'y, lecz o raczej świeckim zabarwieniu.

Gdy tamten stara się krzewić w Europie zrozumienie dla Indji, to p. Gandhi ma cel może wyższy, lecz trudniejszy do osiągnięcia — mianowicie pragnie tchnąć w bezczynnie drzemającego przeciętnego hindusa świadomość swej godności ludzkiej.

Stąd też tylko krok jeszcze do

przebudzenia się idei odrodzenia narodowego. Przed tym krokiem p. Gandhi nie cofnął się...

Ze działalność jego bacznie strzeżono, wiedział nie gorzej od swych przeciwników. Ponieważ jednak w swych długich i częstych mowach nigdy nie nawoływał do nieposłuszeństwa władzom angielskim, uważał się więc — i słusznie — za nietykalnego...

Lecz oto — pomimo wszystko — został zaarrestowany... Nie wiem, na jakiej podstawie prawnej, ale bo też o to właściwie mniejsza. Faktem jest i pozostanie, że krok ten nie należy do najmądrzejszych. Pomiędzy już okoliczność, że nastoi to wrogo wobec Anglii niezmiernie liczne rzesze zwolenników p. Gandhiego, — ukaże jeszcze nerwową bojaźliwość rządów angielskich, który swój dotychczasowy „prestige” zawdzięczał właśnie istotnej czy pozornej sile swych spokojnie, a gruntownie przemysłanych zarządzeń.

P. Gandhi, — który, prawdopodobnie nie uniknie wygnania (zwykłej kary dla przestępców politycznych w Anglii) — postawił sobie, powtarzam, daleko trudniejsze zadanie niż centralny komitet islamistów.

Wzbudzić w zakamieniałym indusie zainteresowanie polityczne — to prawdziwie „Szyfowa praca”. Dlaczego? Trudno to objaśnić w krótkim szkicu... Bo trudno przeniknąć w życie dziewczęcych dżungli, w ten cały świat wiary i myśli. Ale niezależnie od liczby istniejących światopoglądów, które rozłupały się na mnóstwo odmian jedna myśl opanowuje wszystkich, mianowicie: ascetyzm.

Wiadomą jest rzeczą, że ascetyzm indyjski zna takie kwiatki, wobec których europejski ascetyzm takiego np. św. Franciszka z Asyżu wydaje się orgą saturnalistyczną. Możliwe, że ascetyzm taki ułatwia drogę do nieba, tyle jest pewnem, że na ziemi w polityce nie prowadzi do celu.

P. Gandhi był tylko ziarnem, umożliwiającem powstanie idei. Zwolennicy jego, poprowadzą lud swój na tory polityki realnej. Historycy, być może, odkryją kiedyś istotę wydarzeń obecnych, tak ciemnych i niejasnych, dla każdego stojącego zdala od ruchu niepodległościowego w Indjach. Narazie wskażę jeszcze na dwie okoliczności.

Do 1914 biały człowiek był dla indusa tabu, przedmiotem niemal nadziemskim, czczonym i szanowanym. Od czasu jednak gdy indusi w wojnie europejskiej pozabijali mnóstwo „białych” — jednocześnie stracili dla nich cały szacunek.

Druga okoliczność — to przykład Japonji. Ze zdumieniem spoglądali indusi na to, jak ten żółty narodek nie tylko umiał obronić swą niepodległość, ale nawet w krótkim czasie uzyskać mocarstwo we stanowisko i zawrzeć, jak równy z równym, sojusz z władcami Indji. Jeśli żółci tego dokonali, dlaczegoż brązowi mieliby być gorsi.

Niezależnie od dalszego biegu wypadków — aresztowaniami i papierowemi zarządzeniami Anglia do niczego nie dojdzie. Łatwo może być zdusić jedno czy drugie powstanie. Ale trudniej przeciwdziałać duchowej rewolucji olbrzymiego obszaru, sięgającego od Adriana do Singapora, od Kairu do Kalkuty.

Tembardziej, że sprzymierzona Francja kroczy w polityce wschodniej drogami, które znacznie się rozchodzą z angielskimi planami. Zalecanie się Francji do mahometan, wypowiadających formalną walkę Anglii jest co najmniej zastawiającem.

To też Anglia będzie musiała naprzężyć wszystkie swe muskuly, aby wyprowadzić w tym wielkim wysiłku swych serdecznych przyjaciół z tamtej strony kanału.

Zdz.

FELJETON.

Winietki dnia.

I. „Gdańsk” z „Rozwoju”.

Jeśli interesujecie się dramatem narodowym, to polecam wam gorąco utwór, który obecnie drukuje „Rozwój” w odcinku. Jest to pięć-aktowa sztuka nawet historyczna, która dla i ich — patriotycznych zapewne powodów — nosi tytuł „Gdańsk”.

Ponieważ „Rozwój” jest czytany przez bardzo ograniczone koło czytelników, a szkoda było, żeby perły dramaturgii ojczystej niedostępne były dla szerszych rzesz, więc pozwalam sobie podać poniżej jedną z najwybitniejszych scen tej „sztuki”.

EWELINA, JUREK.

JUREK (wbiega). Dzień dobry, Ewciu. Nie widziałas tu mojej mamy? EWELINA. Proszę mnie tylko nie nazywać Ewcią. Już drugi rok wołają na mnie panno Ewelino.

JUREK. Dla mnie zawsze będziesz tylko Ewcią. Czy już zapomniałaś, jak bawiliśmy się w pszczołkę i konika polnego?

EWELINA. Bardzo lubiłam tą zabawę. Wiesz, Jurek, zagrajmy ją... ja będę pszczołką ty konikiem. JUREK. Dobrze, bardzo dobrze! EWELINA. Zaczynamy. (naśladuje brzęczenie pszczoły).

JUREK. (udaje szelest skrzydeł konika polnego). Daj pszczołko miód... EWELINA. Nazbieraj go sam dla siebie.

JUREK. Przecież wiesz, że całe lato nie miałem czasu!

EWELINA. A co robił?

JUREK. Grałem...

EWELINA. (naśladuje brzęczenie pszczoły). Bzy... bzy... teraz kawalerze potańcz sobie.

JUREK. To choć mi nie odmów jednego tańca... Jesteś taka cienka w pasie, smukła... Pracowałam pilnie, należy ci się wytchnienie.

EWELINA. A nie udepniesz mnie na nóżkę?

JUREK. Przysięgam na mój pałac.

EWELINA. A gdzie go masz?..

JUREK. Na każdej łące świata tego...

EWELINA. Przecież taki są mój!

JUREK. O przepraszam, zaarendowałaś tylko kwiaty dla siebie!

EWELINA. Nie uprzejmy jesteś!

JUREK. Zaniechajmy sporu. Tańczmy lepiej.

EWELINA. A gdzie muzyka?

JUREK. Na plecach u mnie, moje skrzydełka grają (zaczyna naśladować dźwięki konika polnego). Tańczmy więc (porywa Ewelina i tańczą, w końcu tańca całuje ją).

EWELINA. Odejdź zdradco, spieś mi wszystkie miód, który niosłam do ula. Co powie moja matka!

JUREK. Już się stało; tańczym deley, i porywa ją i tańczy a potem całuje).

EWELINA. (wyrwując się) Ty nawet porządnym konikiem być nie umiesz!

JUREK. (obrazony) Może z ciebie będzie lepszy?

EWELINA. Zobaczymy (porywa Jurka wpół, taniec przybiera coraz namiętniejsze tempo, potem przypina się do ust jego i całuje go zapamiętale).

JUREK. (urazony) Ach, puśćcie mnie nareszcie, pognoitłaś mi nowe ubranie. Co mama powie na to?

Scena ta niewątpliwie należy do jednej z najpiękniejszych w literaturze polskiej. Powinna się na niej kształcić młodzież gimnazjalna, a w podręcznikach stylistyki winna być umieszczona, jako wzór klasycznej prozy polskiej. Zwłaszcza wyrażenie „prypina się do ust jego” powinno się szeroko spopularyzować.

Należy mieć nadzieję, że teatry stołeczne będą się ubiegać o wystawienie tej sztuki.

II. Traktat w Rapallo.

Jak ogólnie wiadomo, bolszewicy zawarli z Niemcami umowę,

która nazywa się „traktatem rapalskim”. Jak się dowiadujemy, radny Rapalski zamierza wysłać do Genui protest przeciwko nadużywaniu tego nazwiska. W proteście między innymi będzie powiedziane, że sama nazwa „umowa rapalska” może być w przyszłości na forum polityki międzynarodowej powodem do wielu nieporozumień, gdyż także „umowa rapalska” zowie się umowa pomiędzy łódzkimi kamienicznikami i związkiem dozorców domowych.

W. Lak.

CO DZIEŃ NIESIE?

KWIECIEŃ

20

CZWARTEK

Dziś: Snopiejsza, Jutro: Anzelm.

Wschód słońca o g. 5.54.

Zachód słońca o g. 7.57.

Wschód księżyca 12.00 n.

Zachód księżyca 12.54 pp.

Długość dnia g. 14.03.

Przybyło dnia g. 5.59.

Komunikacja osobowa i towarowa z Rosją sowiecką.

Minister kolei żelaznych wydał ostatnio na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku („Dz. Pr.” nr. 14) rozporządzenie w sprawie komunikacji kolejowej między stacjami kolei polskich, a stacją Niegorełoję kol. Aleksandrowskiej i stacjami kolei białoruskich i rosyjskich, a stacją Stołbce polskich kolei państw.

Zgodnie z rozporządzeniem powyższym przewóz osób, bagażu i towarów z Polski do Białorusi i Rosji, uskutecznia się ze wszystkich stacji kolei polskich tylko do stacji Niegorełoję kol. Aleksandrowskiej na podstawie przepisów, taryf i dokumentów, obowiązujących w wewnętrznej komunikacji na kolejach polskich.

W odwrotnym zaś kierunku z Białorusi i Rosji do Polski odprawa osób, bagażu i towarów uskutecznia się tylko do stacji Stołbce na podstawie przepisów, taryf i dokumentów, obowiązujących w wewnętrznej komunikacji na kolejach białoruskich i rosyjskich.

Dokumenty z Polski do stacji Niegorełoję sporządza się w języku polskim, z Białorusi i Rosji do st. Stołbce w języku urzędowym stacji nadania.

Rozporządzenie przewiduje następujące odchylenia od przepisów obowiązujących w komunikacjach wewnętrznych: 1) od przewozu wyłącza się przesyłki nadzwyczajne i pośpieszne, a także przedmioty, których wóóz, wywóz, lub tranzyt jest niedozwolony, 2) oplaty przewozowe i inne należności dodatkowe nie mogą być przekazywane na koleje obcego państwa i będą pobierane przez każdą kolej z góry przy nadaniu, 3) obciążenie przesyłek zaliczeniami i zaliczkami, a także ubezpieczenie dostawy, jest niedopuszczalne, 4) odpowiedzialność za zaginięcie, częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i towarów względem osoby, uprawnionej do dochodzenia strat, ciąży na kolei nadawczej do czasu przekazania przesyłki w Niegorełoję kolejom białoruskim, względnie w Stołbcach kolejom polskim i reguluje się według praw i przepisów kolei nadawczej.

Dochodzenie roszczeń z tego tytułu może być skierowane tylko do kolei nadawczej.

Odpowiedzialność za zaginięcie i częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i przesyłek od chwili ich przekazania w Stołbcach kolejom polskim obciąża koleje polskie, od chwili zaś przekazania w Niegorełoję kolejom białoruskim — koleje białoruskie i reguluje się, według praw i przepisów kolei nadawczej.

Dochodzenie roszczeń z tego tytułu może być skierowane tylko do kolei nadawczej.

Odpowiedzialność za zaginięcie i częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i przesyłek od chwili ich przekazania w Stołbcach kolejom polskim obciąża koleje polskie, od chwili zaś przekazania w Niegorełoję kolejom białoruskim — koleje białoruskie i reguluje się, według praw i przepisów kolei nadawczej.

Dochodzenie roszczeń z tego tytułu może być skierowane tylko do kolei nadawczej.

Odpowiedzialność za zaginięcie i częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i przesyłek od chwili ich przekazania w Stołbcach kolejom polskim obciąża koleje polskie, od chwili zaś przekazania w Niegorełoję kolejom białoruskim — koleje białoruskie i reguluje się, według praw i przepisów kolei nadawczej.

Dochodzenie roszczeń z tego tytułu może być skierowane tylko do kolei nadawczej.

Odpowiedzialność za zaginięcie i częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i przesyłek od chwili ich przekazania w Stołbcach kolejom polskim obciąża koleje polskie, od chwili zaś przekazania w Niegorełoję kolejom białoruskim — koleje białoruskie i reguluje się, według praw i przepisów kolei nadawczej.

Dochodzenie roszczeń z tego tytułu może być skierowane tylko do kolei nadawczej.

Odpowiedzialność za zaginięcie i częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i przesyłek od chwili ich przekazania w Stołbcach kolejom polskim obciąża koleje polskie, od chwili zaś przekazania w Niegorełoję kolejom białoruskim — koleje białoruskie i reguluje się, według praw i przepisów kolei nadawczej.

Dochodzenie roszczeń z tego tytułu może być skierowane tylko do kolei nadawczej.

Suknie i palta

damskie ostatnich fasonów sprzedaje firma
Szmehel i Rozner
Łódź, Piotrkowska 100
i filja 160, najtaniej.

Ustaw nr. 110/1920 r.), rząd polski jak wiadomo, przystąpił w dn. 14 stycznia 1921 roku do konwencji międzynarodowej o zakazie używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie zapalek, podpisanej w Bernie d. 26 września 1906 r.

Oświadczenie rządu polskiego o przystąpieniu do konwencji berneńskiej ogłoszono w n-rze 19 „Dz. Ustaw”.

Zgodnie z art. 1 konwencji zakazany jest wyrób, wóóz i wprowadzenie do sprzedaży zapalek, zawierających biały (żółty) fosfor, a to ze względów na konieczność ochrony robotników.

Dwie ustawy o uposażeniu urzędników.

Jak się dowiadujemy, rząd nasz opracowuje projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Równocześnie z tem opracowuje się projekt ustawy o uposażeniu osób wojskowych.

Przy opracowaniu tych projektów bierze się pod uwagę wzory istniejących ustaw tego rodzaju za granicą.

Tak na przykład w Czechosłowacji obowiązują obecnie właściwie dwie ustawy, jedna dla urzędników cywilnych, druga dla osób wojskowych. Za to w Niemczech istnieje jedna tylko ustawa o rozległej skali dla wielu grup i urzędów, których funkcjonariusze mają prawo do tych lub innych norm uposażenia.

Materiały piśmienne na urzędach.

Dotychczas wydawano urzędnikom państwowym co kwartał materiały piśmienne, na które składało się: 10 stałówek, trochę bibuły do atramentu, bloczek papierowy i dwa ołówki.

Z początkiem bieżącego kwartału, czyli w kwietniu, już nie dawano urzędnikom żadnych materiałów, ani ich nie zawiadomiono o tej przerwie. Kraja tylko pogłoski, że ze względów oszczędnościowych rozdział materiałów odbywać się będzie odład co 4 miesiące, a nie co kwartał. Dodać należy, że panował tutaj szablon biurokratyczny, podług którego npr. maszynistka, wcale nieużywająca pióra, otrzymywała tyleż materiałów piśmiennych, co referent piszący po całych dniach.

Angielski odczyt o nałogach.

W niedzielę, 23 b. m. odbędzie się w 301ej sali hotelu Mantentia odczyt W.S. Jesienia w języku angielskim na temat „Drinking, Smoking, and Drug Habits” (Picie, palenie i nałogi do narkotyków).

Początek o g. 3 po południu. Treść: Alkoholizm i jego skutki osobnicze i społeczne. Walka z alkoholizmem w Ameryce i krajach europejskich. Palenie tytoniu. Opiumizm. Kokainizm i morfizm.

Rabindranath Tagore, wieszcz Indji, poeta ludzkości.

P. Zofia Wojnarowska wygłosi w dniu 25 b. m. o godzinie 8-ej wieczór, w sali Filharmonji (Dzieln. 18) odczyt pod powyższym tytułem o twórczości laureata Nobla z 1913 roku. Odczyt ten wygłoszony był w Warszawie w wypełnionej po brzegi sali Tow. Historycznego i powtórzy będzie tamże w dniu 27 b. m. Wielkie zainteresowanie jakie budzą obecnie zagadnienia mistyczne, niezwykłe oryginalna twórczość znakomitego poety hinduskiego oraz nazwisko prelegentki służą rekoimnia, że sala Filharmonji będzie w wtorek dnia 25 b. m. również wypełniona, jak to miało miejsce w Warszawie.

Ze sportu.

Jeszcze o meczu Warszawa—Łódź.

Rozegrane w ubiegły poniedziałek zawody międzymiastowe Warszawa—Łódź, zakończone wspólnym zwycięstwem zespołu warszawskiego, na mocy obserwacji pozwalają wysnuć szereg wniosków. Pierwszym z nich jest ten, że stołeczna piłka nożna stoi pod każdym względem wyżej od futbolu łódzkiego, który na meczu tym zaprezentował się bardziej niż miernie.

Na piłkarzach łódzkich znać było bezwątpienia ciągle obcowanie z piłką na „treningach”, treningu jednak w faktycznym słowa tego znaczeniu nie można się było dopatrzeć w żadnym wypadku.

To też grze nadal charakter warszawiacy, przedewszystkiem zaś gracze „Polonii” Hamburgeri i Grabowski w napadzie, a Loth i w pomocy; wszyscy trzej na meczu tym grający najlepiej w sezonie obecnym. Grę napadu warszawskiego cechowała bezsprzecznie duża inteligencja; widać w niej było tak rzadko obserwowaną na boiskach warszawskich myśl i celowość. Niewątpliwie, że sukces drużyny warszawskiej zawdzięcza ona w znacznej mierze upałowi, który odbił się dużo silniej na dyktando-treningach łódzian, niż na drużynie warszawskiej, a specjalnie trenowanych pod okiem Kimptona graczy Polonii. Wskutek gorąca, gra niedzielna już po pierwszych 30 minutach straciła na tempie, a w drugiej połowie prowadzona była raczej „w chodzonego”, co odpowiadało doskonale niezmiernie technicznie, ale niezbyt ruchliwemu napadowi Warszawy.

Przy spotkaniu rewanżowym, mającym się odbyć w końcu czerwca r. b. w Łodzi, drużyna warszawska powinna odnieść również ten niewątpliw sukces.

Cracovia — Terekves 3:1; 2:0.

W ubiegłe dwa dni świat wielkanocny miał sposobność oglądać sportowy Kraków węgierską drużynę Terekves z Budapesztu.

Niedzielne spotkanie zgotowało niespodziankę: dotkliwą porażkę Cracovji w stosunku 3:1 (2:0). Cały przebieg gry wskazywał na bezwzględną przewagę Terekves'u. Cracovia była przeważnie w defensywie. Sędziował bardzo dobrze p. Obrubański. Mecz niedzielny przyniósł węgrom przegraną i to prawie, że nie zasłużoną. Gra bowiem Terekves góruje nad Cracovią w zupełności.

Do pauzy lekka przewaga Cracovji; w 12 minucie wykopał obrońcy piłkę z pod nóg strzela Kogut pierwszego gola, zaś w 30 minucie Katusza pętuje w siatkę drugiego i ostatniego gola dla biało-czerwonych. Wysiłki węgrowskie w wyrównaniu rozbijają się o dobrą obronę Cracovji. Po pauzie zmienia się o tyle gra, iż biało-czerwoni zamurują swą bramkę, a ewentualne strzały jużto grzeczna w ręcech będącego w dobrej formie Palika, jużto z powodu przenoszenia padają za bramką. Gra obustronnie ostra. U gości podkreślić należy wspaniałą kombinację i start do piłki.

Wisła—Makkabi 2:1.

W niedzielę na boisku Makkabi odbył się mecz przyjacielski pomiędzy Wisłą a Makkabią. Zawody stały na niskim poziomie sportowym, i wykazały u Wisły kolosalny brak zgrania, zwłaszcza na pr. wj stronie ataku. Podkreślić należy brak dyscypliny niektórych u drużyny Wisły, którzy głośno wypowiadali swe niezadowolone z zarządzeń sędziego. Wynik meczu nie odpowiadał rzeczywistości stosunkowi sił, co przypisać tylko należy bagatelizowaniu Makkabi przez Wisłę. Przez cały wieczór gry zaznacza się przewaga czerwonych. Do pauzy 2:0. Po pauzie gra mało zajmująca przenosi się z jednej połowy na drugą zależnie od strzałów obrońcy. Makkabi uzyskuje z karnego za rękę Sliwy jedyną bramkę. Wszelkie starania o lepszy stosunek rozbijają się o wyśmienitą obronę Wisły.

Tragiczna śmierć zdemobilizowanego porucznika.

Miłość do córki doktora. — Chciał popełnić samobójstwo. — Strzał z ręki posterunkowego. — Śmierć lotnika.

W poniedziałek wieczorem przed g. 10. rozegrała się tragiczna scena we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej, w pobliżu szpitala powszechnego.

Oto z ręki posterunkowego, od strzału rewolwerowego, padł Ludwik Weber, porucznik-lotnik, zdemobilizowany, który w kilka minut potem zakończył życie.

To zajścia tego — jest następujące:

Mianowicie Weber zakochał się w córce dr. Nowińskiego lekarza uchodzący z Jampola, której narzucił się ze swą miłością, a która skłoną była nawet wyjść za niego za mąż. Od tego zamiaru jednak odstąpiła ona wnet, gdyż pokazało się, że Weber jest morfinistą.

Po przyjeździe przed 4 tygodniami z Borysławia, Weber na nowo zaczął Nowińską, tak w domu, jak i na ulicy, a nawet odgrażał się, że ją zabije; ponadto napisał list do swoich rodziców, że odbiera sobie życie i dziękuje za wychowanie, a do grobu pojedzie razem z tą, która przyspieszyła jego śmierć. Widocznym z tego było, iż Weber nosił się z zamiarem zastrzelenia Nowińskiej, a następnie odebrania sobie życia.

W poniedziałek wieczorem przed g. 10 przybył do mieszkania Nowińskich Weber i poprosił służącą o wskazanie mu miejsca gdzie stoi łóżko p. Nowińskiej. Gdy służąca odpowiedziała mu, że państwo śpią, Weber odszedł, spacerował jednak w dalszym ciągu pod domem Nowińskich. Wtedy brat p. Nowińskiej wyszedł na ulicę i wskazał Webera posterunkowemu, żądając jego usunięcia. Posterunkowy Niedźwiecki przystąpił do Webera wylegitymował go, a następnie poprowadził na inspekcję komisariatu, celem wyjaśnienia sprawy.

W toku prowadzenia, — jak zaznacza posterunkowy Niedźwiecki — Weber miał go uderzyć ręką w pierś, wskutek czego powstała szramota, jednakże Niedźwieckiemu przyszedł z pomocą drugi posterunkowy i w towarzystwie brata Nowińskiej i kolegi jego poprowadzono Webera dalej na inspekcję. Oba posterunkowi trzymali go za kark i ręce, przy czym Niedźwiecki w ręku miał rewolwer. W międzyczasie, przy szamotaniu się, padł strzał, który ugodził Webera w pierś, tak, iż w kilka minut padł trupem. Władze wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo, celem ustalenia winy posterunkowego.

Charakterystycznym jest, iż przy zabitym nie znaleziono żadnej broni palnej.

Hoetendorf przed sądem.

Zanim historia wyda wyrok na słynnego feldmarszałka Conrada v. Hoetendorfa, tymczasem wydał sąd wyrok wiedeński, na szczęście — wyrok uwalniający. Ponoć pan marszałek w ciągu wielkiej wojny padł ofiarą nie swoich win, tak samo stało się i w tym wypadku.

Niektórzy pan Samuel Bronner, dyrektor banku, w roku 1921 zajął jako podnajeźdźcę obszar mieszkalny feldmarszałka v. Hoetendorfa, jednakże zapomniat się zameldować na policji. Po ciągnięciu do odpowiedzialności sądowej za obciążenie przepisów policyjnych, tłumaczył się, że zajmując mieszkanie chwilowo, uważał za rzecz nie swoją, lecz głównego lokatora, dopelnienie meldunku.

Prokurator uznał słuszność tego tłumaczenia i ocalał skargę przeciw Bronnerowi, natomiast wniosł ją przeciw feldmarszałkowi. Na szczęście dla jego eks-ekscelencji — okazało się, że sprawę należy uważać za przedawnioną, skutkiem czego sędzia wydał wyrok uwalniający Conrada od winy i kary.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki

